DOI: 10.34616/SKHS.2018.2.5.30

Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka
Rocznik LXXIII (2018), 2
e-ISSN 2658-2082 | PL ISSN 0037–7511

BEATA MARCISZ-CZAPLA
Schifffahrts- und Schiffbaumuseum Wörth am Main
ORCID: 0000-0002-7591-4339

ASPEKTY BADAWCZE TŁOKÓW PIECZĘTNYCH Z SEKULARYZOWANYCH KLASZTORÓW ŚLĄSKICH W ZBIORACH MUZEUM NARODOWEGO WE WROCŁAWIU

RESEARCH ON SEAL MATRICES FROM SECULARISED SILESIAN MONASTERIES IN THE COLLECTIONS OF THE NATIONAL MUSEUM IN WROCŁAW

Abstract: The article discusses the issue of research on seal matrices which, following secularisation, were transferred to museum collections. In particular, analysis is undertaken of the seal image and inscription. The guiding idea behind the considerations undertaken here is to draw attention to the multifaceted benefits derived from research on monasterial seal matrices and their underappreciated value as source material for not only church sigillography but also for study of the history of Silesian monasteries.

Keywords: seal matrices, Silesian matrices, secularisation, National Museum in Wrocław, church sigillography, seal iconography

Pisząc o dziedzictwie dawnych klasztorów, zajmujemy się najczęściej architekturą poklasztornych budynków i kościołów, jak również dziełami malarstwa, rzeźby i złotnictwa gromadzonymi przez kolejnych opatów i przeorów, będących nie tylko zwierzchnikami duchowymi podległych im współbraci, lecz często także świadomymi swej działalności mecenasami sztuki. Naszą uwagę kierujemy ponadto ku manuskryptom i starodrukom z przyklasztornych bibliotek oraz ku dokumentom i korespondencji powstałej w klasztornych kancelariach. Te zabytki cieszą się zwykle największym zainteresowaniem badaczy i im też są poświęcone

liczne opracowania i rozprawy naukowe. Do mniej okazałych pamiątek po dawnych monasterach, znajdujących się niejako w cieniu wspomnianych wyżej obiektów, należą tłoki pieczętne służące od średniowiecza do uwierzytelniania klasztornych dokumentów i korespondencji. Bezcenne w służbie klasztornej kancelarii ze względu na swoje walory prawne, straciły jednak na znaczeniu wraz z zakończeniem działalności zakonu. Przechowywane w archiwach i muzeach, dziś ukazywane są już nie jako dawne środki uwierzytelniające dokumenty, lecz częściej jako zabytki sztuki złotniczej i rytowniczej epoki, w której powstały.

Jedna z większych kolekcji klasztornych tłoków pieczętnych w Polsce znajduje się we Wrocławiu, w Dziale Numizmatyczno-Sfragistycznym Muzeum Narodowego[1]. Obejmuje ona około 300 stempli, które należały do dawnych klasztorów fundowanych od średniowiecza na terenach Górnego i Dolnego Śląska. Niezwykłe są okoliczności powstania tego zbioru, bo choć muzeum działa dopiero od roku 1948, jego historia sięga początków XIX w. i wiąże się z edyktem sekularyzacyjnym wydanym 30 X 1810 r. przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III (1797–1840). Monarsze rozporządzenie zapowiadało zniesienie, czyli sekularyzację, wszystkich klasztorów, kapituł katedralnych i kolegiackich, baliwatów i komandorii położonych na Śląsku Pruskim, a także przejęcie przez skarb państwa ich zabudowań, majątków ziemskich oraz dóbr ruchomych[2]. Ostatecznie zostało nim objętych 85 klasztorów i domów zakonnych (należących do 23 zakonów i zgromadzeń zakonnych), w tym 71 męskich (należących do 15 zakonów i zgromadzeń zakonnych) i 14 żeńskich (należących do ośmiu zakonów i zgromadzeń zakonnych)[3]. Powołani specjalni komisarze sekularyzacyjni ruszali w asyście wojska do wskazanych placówek z królewskim nakazem likwidacyjnym.

[1] Kolekcje pieczęci (tłoków, odcisków, odlewów i rycin) Muzeum Narodowego we Wrocławiu omówili m.in. Marian Haisig, *Zbiory sfragistyczne Muzeum Śląskiego – ich aspekty naukowo-badawcze i artystyczne*, „Roczniki Sztuki Śląskiej", 1 (1959), s. 131–139; Artur Hryniewicz, *Kolekcje sfragistyczne Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Zenon Piech, Wojciech Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 209–226.

[2] Marek Derwich, *Edykt kasacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 3 X 1810 r.: edycja i tłumaczenie*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. idem, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014, s. 19–22.

[3] *Idem*, *Instytucje kościelne na Śląsku Pruskim skasowane na mocy edyktu kasacyjnego z 1810 r.*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 2, s. 23–64. Kasaty uniknęło tylko siedem klasztorów prowadzących szpitale lub szkoły – trzy męskie (bonifratrów w Pilchowicach, Prudniku i we Wrocławiu) i cztery żeńskie (elżbietanek we Wrocławiu, magdalenek w Lubaniu oraz urszulanek w Świdnicy i we Wrocławiu).

Urzędnik, przybywszy do klasztoru, najpierw zabierał opatowi jego insygnia władzy, pieczęcie oraz klucze do kasy, archiwum i skarbca[4]. Zanim bowiem klasztorom zagrabiono majątki, usiłowano pozbawić je osobowości prawnej, której jednym ze znamion były konfiskowane pieczęcie, a ściślej mówiąc tłoki pieczętne, stemple, służące do pieczętowania wystawianych w klasztorach dokumentów i prowadzonej przez nie korespondencji. Zgromadzone tym sposobem pieczęcie przewożono do Wrocławia[5]. Prawdopodobnie początkowo przechowywano je w utworzonym w 1815 r. Schlesische Akademische Provinzial-Archiv, w 1822 r. wyłączonym ze struktur uniwersyteckich i usamodzielnionym jako Königliche Schlesische Provinzialarchiv, skąd mogły trafić do udostępnionego publiczności w 1858 r. Museum Schlesischer Alterthümer, które – połączone w 1899 r. z Kunstgewerbemuseum, wrocławską placówką muzealną poświęconą przemysłowi artystycznemu – przekształciło się w Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Alterthümer[6]. Po II wojnie światowej znaczną część zachowanych zbiorów tego muzeum przejęło utworzone w 1948 r. Muzeum Państwowe we Wrocławiu – obecnie Muzeum Narodowe. Wśród licznych przekazanych w tym czasie zabytków znalazła się również wspomniana wyżej kolekcja poklasztornych tłoków, która z niewielkimi stratami przetrwała wojenne zawirowania i zasiliła

[4] Przybycie komisarza i przejęcie przez niego klasztoru opisują Grzegorz Wawoczny, *Rudy wczoraj i dziś*, Racibórz 2001, s. 65–66, i Norbert Mika, *Kasata klasztorów w 1810 r. na ziemi raciborskiej*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 2, s. 88. O przejmowaniu pieczęci, zob. m.in. Aloysius Bollman, *Die Säkularisation des Zisterzienserstiftes Leubu*s, Breslau 1932, s. 45, 149.

[5] Zgromadzone w muzeum tłoki pieczętne pochodzą: z opactwa augustianów we Wrocławiu, Oleśnie i Żaganiu, z klasztoru benedyktynów w Legnickim Polu, benedyktynek w Lubomierzu i Strzegomiu, cysterek w Trzebnicy, z opactw cystersów w Henrykowie, Jemielnicy, Kamieńcu Ząbkowickim, Krzeszowie, Lubiążu, Paradyżu i Rudach, z klasztoru dominikanów w Bolesławcu, Brzegu, Głogowie, Nysie, Opolu, Raciborzu, Świdnicy i we Wrocławiu, od dominikanek z Raciborza i Wrocławia, elżbietanek z Jawora, franciszkanów z Gliwic, Głogowa, Głogówka, Głubczyc, Jawora, Kłodzka, Koźla, Legnicy, Lwówka, Namysłowa, Opola, Raciborza i Środy Śl., kapucynów z Brzegu, Nysy, Prudnika, Świdnicy i z Wrocławia, z klasztoru karmelitów w Kożuchowie, Strzegomiu, Trzcinicy i Wołowie, klarysek z Głogowa i Wrocławia, magdalenek z Nowogrodźca, Nysy i Szprotawy, norbertanów z Wrocławia i norbertanek z Czarnowąsów, paulinów z Łąk koło Głogówka, bożogrobców z Chorzowa, Dzierżoniowa i Nysy, z komend joannitów w Dzierżoniowie, Grobnikach, Lwówku Śl., Łosiowie, Oleśnicy Małej, Strzegomiu i Tyńcu nad Ślęzą, komturii krzyżaków w Namysłowie oraz od krzyżowców z czerwoną gwiazdą z Wrocławia i Ziębic. Zestawia je Beata Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014, s. 293–304.

[6] Zob. *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu / Kunstmuseen im alten Breslau*, red. Piotr Łukaszewicz, Wrocław 1998, tutaj dalsza literatura dotycząca dziejów wrocławskiego muzealnictwa.

zbiory tworzonego Działu Numizmatyczno-Sfragistycznego[7]. Tam też, po wielu latach, doczekała się – wraz z innymi przechowywanymi w Muzeum tłokami i pieczęciami kościelnymi – swej pierwszej, w miarę pełnej, publikacji[8].

Cennym uzupełnieniem kolekcji klasztornych tłoków pieczętnych jest znajdujący się w posiadaniu Działu Numizmatyczno-Sfragistycznego poszyt, czy też może album, zawierający lakowe odciski pieczętne. Z tytułu zamieszczonego na okładce wynika, że znajdują się w nim odciski wszystkich tłoków pieczętnych opactw i klasztorów zniesionych na Śląsku na mocy edyktu sekularyzacyjnego[9]. Poszyt przekazano do zbiorów dawnego Schlesische Alterthümer Museum dopiero w drugiej połowie XIX w., prawdopodobnie jednak powstał znacznie wcześniej, po roku 1810, i mógł stanowić rodzaj inwentarza skonfiskowanych tłoków, który wykonał jeden z pracowników komisji sekularyzacyjnej[10]. W czasie, gdy nie znano jeszcze fotografii, a odrysowywanie lub kopiowanie dużej ilości obiektów za pomocą technik graficznych było zbyt pracochłonne i długotrwałe, odciśnięcie tłoków w czerwonym laku na papierowych kartach było najprostszym i najszybszym sposobem ich zdokumentowania. Inwentarzowy charakter tego poszytu potwierdza sposób rozmieszczenia pieczęci mający informować, ile sztuk zabrano z każdego klasztoru[11]. Zawiera on 338 starannie odciśniętych pieczęci, a zatem nieco więcej niż zachowanych w zbiorach Muzeum tłoków, co pozwala ustalić, które tłoki zaginęły.

Fakt jednorazowej konfiskaty tłoków umożliwia poznanie wszystkich tłoków pieczętnych znajdujących się wówczas nie tylko w użyciu, lecz także w posiadaniu

[7] Poza stemplami zgromadzono tutaj także około 30 luźnych pieczęci śląskich klasztorów i wrocławskich biskupów. Ponadto w zbiorach Muzeum znalazły się nieliczne luźne pieczęcie polskich klasztorów i biskupów, znacznie liczniejsze klasztorów i duchowieństwa z terenu Niemiec oraz ołowiane bulle papieskie, w tym jedna z dokumentem. Należy też wspomnieć o gipsowych odlewach średniowiecznych pieczęci kościelnych, które jeszcze w XIX w. przekazali (wraz ze swoimi kolekcjami) kolekcjonerzy i badacze sfragistyki, m.in. Paul Pfotenhauer i Alvin Schulz.

[8] Beata Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne z terenu Śląska*, [w:] Gloria Deo. *Rzemiosło sakralne*, t. 2, red. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2010, s. 71–210.

[9] Muzeum Narodowe we Wrocławiu, *Sammlung sämtlicher Siegel, der in Schlesien aufgehobenen Stifter und Kloster*, rps (po 1810 r.). Zob. też: Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, s. 73–74.

[10] Wykonawcą poszytu mógł być nawet sam Johann Gustav Gottlieb Büsching, na co wskazywałoby podobieństwo podpisów w poszycie z jego innymi rękopisami (na podstawie informacji Artura Hryniewicza, pracownika Muzeum Narodowego we Wrocławiu).

[11] Pogrupowano je według miejscowości i klasztorów. Każdy zespół został opisany (odręcznie, w języku niemieckim), tzn. podano liczbę pieczęci, nazwę klasztoru oraz miejscowość. Starano się przy tym zachować porządek alfabetyczny nazw miejscowości, aczkolwiek z jakichś powodów nie czyniono tego konsekwentnie.

kancelarii klasztornych, co rzuca ciekawe światło na panujące wówczas różne praktyki ich gromadzenia oraz przechowywania. Znany powszechnie zwyczaj niszczenia tłoka pieczętnego po śmierci jego właściciela, w czasach nowożytnych przestaje być stosowany z taką konsekwencją jak w średniowieczu. Widzimy to na przykładzie opactwa augustianów w Żaganiu, z którego komisja sekularyzacyjna zabrała m.in. tłoki ostatnich siedmiu opatów z XVII i XVIII w.[12] Również w Krzeszowie, Lubiążu i Czarnowąsach przechowywano tłoki opatów i przeorów z XVII i XVIII w.[13], a u cysterek trzebnickich znaleziono tłoki ksień z XVIII stulecia[14]. W niektórych klasztorach stosowano do uwierzytelniania dokumentów dawne, wykonane jeszcze w średniowieczu tłoki pieczęci konwentualnych, i te też przetrwały w kancelariach klasztornych do początku XIX w.[15] Jeśli nie zdezaktualizowała się ich treść, a wizerunek napieczętny nie raził upodobań użytkowników, to podobnie jak pieczęcie konwentualne stosowano przez długie lata także dawne pieczęcie sądowe, a nawet przełożonych konwentu, oczywiście pod warunkiem, że pieczęć ta była bezimienna, tj. wymieniała w swej legendzie tylko funkcję opata, ksieni lub przeoryszy, bez podawania ich imion, jak to miało miejsce np. u benedyktynek w Lubomierzu czy augustianów na Piasku we Wrocławiu[16]. Jednak wiele tłoków opackich posiadało imię opata lub przynajmniej jego inicjały,

[12] Tłoki te należały do następujących opatów: Andreasa Adalberta Thiela (1688–1702), Georga Franza Müllera (1702–1720), Christophera II Juliana Senftlebena (1726–1732), Johannesa Karla Leista (1747–1752), Gottfrieda Ignaza Kamura (1752–1758), Johannesa Ignaza von Felbigera (1758–1778), Antona Knaura (1803–1810), zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 23–24, 27–29, 32–38.

[13] Z klasztoru w Krzeszowie zabrano tłoki należące do opatów Valentina Rülinga (1632–1653), Andreasa Michaelisa (1653–1660), Bernarda Rosy (1660–1696), Innocentego Fritscha (1727–1734) i Placyda Mundferinga (1768–1787) lub Piotra II Keylicha (1787–1797), z Lubiąża przejęto stemple opatów Johanna IX Reicha (1672–1691), Dominika Krausenbergera (1691) i Tobiasa Stusche (1747–1757), natomiast z klasztoru w Czarnowąsach pochodzą typariusze siedmiu prepozytów, mianowicie: Paulusa Skraba (1651–1659), Brunona Lindnera (1659–1662), Andreasa Anthofera (1662–1675), Tomasza Szafarczyka (1695–1712), Ludwika Quasta (1719–1725), Eustachiusa Fritscha (1725–1739) i Josepha Krusche (1777–1810), zob. *ibidem*, nr 72–75, 84–85, 89, 93–94, 100–101, 235–239, 241–242, 244–245. Te ostatnie, używane przez czarnowąskich prepozytów, omówił szerzej Marek L. Wójcik, *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek w Czarnowąsach*, [w:] *Sztuka dawnego Opola*, red. Bogusław Czechowicz, Joanna Filipczyk, Andrzej Kozieł, Opole 2018, s. 39–41.

[14] Są to tłoki pieczętne Zofii Anny Korycińskiej (1727–1741) i Dominiki von Giller (1789–1810), zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 125, 129.

[15] Np. tłok pięczętny benedyktynek z Lubomierza z XIV w., *ibidem*, nr 44, zaginiony po wojnie tłok pieczętny cystersów lubiąskich z XIV w, *ibidem*, nr 90, lub tłok pieczętny dominikanów wrocławskich z XIV w., *ibidem*, nr 137.

[16] Augustianie wrocławscy: *ibidem*, nr 9, 11, benedyktynki lubomierskie: *ibidem*, nr 44, 46.

a nierzadko również herb rodowy[17]. W tym ostatnim przypadku nie mogło być mowy o użyciu takiego tłoka przez następcę, chyba że w celu sfałszowania dokumentu. Możliwe jednak, że stare tłoki przechowywano ze zwykłej oszczędności, zamierzając je ewentualnie przerobić na nowe pieczęcie lub też, być może, zachować jako pamiątki po szczególnie zasłużonych opatach, np. Bernardzie Rosie (1660–1696) z Krzeszowa albo Andreasie Adalbercie Thielu (1689–1702) z Żagania. Zdarzało się i tak, że sami opaci zachowywali swoje stare pieczęcie, prywatne lub z wcześniej pełnionych funkcji, jak np. krzeszowski opat Andreas Michaelis (1653–1660), który do „klasztornej kolekcji" dołączył dwa tłoki używane przez niego wiele lat wcześniej, gdy pełnił urząd prepozyta w Cieplicach[18]. Wśród klasztornych tłoków znajdowały się również prywatne pieczęcie sygnetowe z przedstawieniami religijnych symboli i inicjałami właściciela. Zupełnym kuriozum w tym zbiorze jest nieudolnie wykonany tłok pochodzący z klasztoru franciszkanów wodzisławskich, którego ikonografia nawiązuje zdecydowanie bardziej do świeckich rozrywek aniżeli do kontemplacyjnego trybu życia przystającego osobie duchownej[19]. Porównanie liczby skonfiskowanych obiektów pomiędzy poszczególnymi placówkami klasztornymi może nieraz budzić zdumienie, tak duże różnice tu występują. Najwięcej, bo aż 26 rozmaitych tłoków pieczętnych znajdowało się u augustianów w Żaganiu (w tym dziesięć opackich – niektórzy opaci używali dwóch różnych tłoków – oraz dwa tłoki służące prawdopodobnie do wytłaczania superexlibrisów), 22 tłoki zabrano z opactwa cystersów w Krzeszowie (w tym siedem opackich), 15 tłoków przechowywały siostry norbertanki z Czarnowąsów (z tego dziesięć należących do prepozytów klasztoru), 14 tłoków skasowano z opactwa klarysek w Głogowie, po 13 tłoków zabrano z opactwa cysterskiego w Rudach i w Lubiążu[20]. Mniejszą liczbę, bo już tylko siedem tłoków, znaleziono u cystersów z Henrykowa, u klarysek z Wrocławia oraz u minorytów

[17] Z klasztoru w Jemielnicy zachował się tłok pieczęci opackiej z inicjałami *E-A-G* i godłem opactwa, a ponieważ czterech kolejnych opatów nosiło imię Eugen, każdy następny mógł używać stempla swego poprzednika, zob. *ibidem*, nr 64 oraz Georg-Paul Krusch, *Chronik der Pfarrei und der Gemeinde Himmelwitz*, Hagen 1988, s. 110–111.

[18] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 303–304.

[19] W polu pieczęci dwa psy podtrzymują owalną tarczę, dzieloną w pas na dwa pola, w pierwszym znajduje się kielich do wina, w drugim jeździec na koniu, tarczę wieńczy mandolina, *Sammlung sämmtlicher Siegel*, s. 12.

[20] W protokole z sekularyzacji opactwa lubiąskiego wymienia się 13 skonfiskowanych pieczęci: jedną pieczęć prałatury, jedną konwentu lub przeoratu, trzy pieczęcie prowizoratu, jedną urzędu piekarskiego (*Backamtsiegel*), jedną dominialną, cztery dawnych opatów i dwie dawne pieczęcie konwentu, zob. Bollman, *Die Säkularisation*, s. 129.

z Głogówka, gdzie mieściła się siedziba prezydium kapituły franciszkanów prowincji śląskiej. Z kolei po sześć tłoków zabrano cysterkom z Trzebnicy, cystersom z Jemielnicy oraz benedyktynkom z Lubomierza. Przy takiej liczbie tłoków przechowywanych w klasztornych kancelariach nie może być mowy, aby były to jedynie aktualnie używane pieczęcie konwentu lub/i przełożonego. Oprócz wspomnianych wyżej tłoków zmarłych opatów oraz pieczątek prywatnych znajdujemy wśród nich pieczęcie sądowe, prepozytur, majątków ziemskich oraz, tak jak w Rudach, zakładów hutniczych należących do dóbr klasztornych, a ponadto pieczęcie sądowe wsi należących do uposażenia klasztoru czy kolegiaty[21]. Pojedyncze, wyłącznie konwentualne pieczęcie pochodzą z klasztorów śląskich franciszkanów, kapucynów oraz dominikanów, a więc z tych zgromadzeń, które w tym czasie traciły na swym znaczeniu, nie posiadając ani wielkich uposażeń, ani związanych z nimi urzędów[22].

Nagromadzenie takiej liczby tłoków pochodzących z XIV aż do początku XX w. stanowi również interesujący materiał do badań nad wykonawstwem stempli, pozwalając na porównanie wykorzystywanych w ich produkcji materiałów i rodzajów uchwytów. Niestety, z najstarszych średniowiecznych pieczęci zachowały się zaledwie cztery egzemplarze z wieku XIV, a tylko sześć z wieku XV, są też one w zbiorze szczególnie cenne i to nie tylko ze względu na swój wiek i unikatowość, lecz także na artyzm wykonania[23]. Najliczniej przetrwały tłoki z czasów nowożytnych, z XVII i XVIII w., albo należące do ostatnich opatów i przeorów, albo będące jeszcze w użyciu w ostatnich latach funkcjonowania klasztoru. Tłoki pieczętne wyrabiano z metalu, głównie z mosiądzu, rzadziej z żelaza (okres nowożytny) lub ze srebra[24]. Często też używano dwóch rodzajów metalu, np. srebra lub mosiądzu do wykonania płytki z wyrytym negatywowo wyobrażeniem

[21] Np. w grupie pieczęci z kolegiaty w Nysie (*Sammlung sämmtlicher Siegel*, s. 13) oraz magdalenek z Nysy (*ibidem,* s. 15).

[22] O trudnej sytuacji franciszkanów pod panowaniem pruskim pisze m.in. Gabriela Wąs, *Franciszkanie w społeczeństwie Śląska w średniowieczu i dobie nowożytnej*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej koferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 8–11 V 1996 przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz, Opole–Wrocław 1996, s. 125.

[23] Do najstarszych należą: tłok pieczętny dominikanów i klarysek z Wrocławia, typariusz klarysek z Głogowa oraz tłok szpitalnika z Wrocławia, zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 137, 220, 207, 295.

[24] Mosiądzu użyto tutaj do wykonania 181 tłoków, żelaza do 120, srebra do 39 tłoków.

napieczętnym, a żelaza do wykonania uchwytu[25]. Pod koniec XVIII w., gdy jako materiał pieczętujący upowszechnił się lak, ciężkie metalowe uchwyty zostały zastąpione przez lekkie uchwyty drewniane, zaś płytka stempla nadal była ryta w mosiądzu. Mosiądz – stop miedzi i cynku – był najczęściej używanym materiałem do wyrobu tłoków; odporny na korozję pozwalał na nieraz wielowiekowe korzystanie ze stempla, a charakteryzując się dobrymi właściwościami odlewniczymi i poddając się łatwo obróbce plastycznej, umożliwiał cyzelowanie najrozmaitszych detali. Wykonywaniem tłoków zajmowali się początkowo złotnicy, którzy posiadali umiejętność rytowania w metalu. Z czasem spośród nich wyodrębniła się grupa wyspecjalizowanych rytowników-pieczętarzy realizujących zamówienia typariuszy[26]. Analizując poziom wykonania poszczególnych tłoków, można domyślać się, który klasztor stać było na zamówienie tłoka u prawdziwego mistrza, a który musiał się zadowolić pozbawionymi artyzmu zdolnościami lokalnego rzemieślnika[27]. Trudno nie zauważyć, iż najpiękniejsze tłoki powstawały w średniowieczu, mimo że wtedy koszt ich wykonania był najwyższy. W tym też czasie Kościół miał największe znaczenie, zarówno pod względem władzy, jak i bogactwa. Pieczęć miała to znaczenie podkreślać swą okazałością i starannością wykonania, powierzano ją zatem do zrobienia najlepszym mistrzom. Wycyzelowany ręką mistrza wizerunek napieczętny miał ponadto utrudniać podrabianie pieczęci ówczesnym fałszerzom dokumentów. W późniejszych wiekach także znajdujemy pięknie opracowane i okazałe pieczęcie klasztorne, co nierzadko ma związek z okresem *prosperity* danego konwentu. Jako przykład szczególnie pięknie wykonanych pieczęci nowożytnych można podać tłok opata krzeszowskiego Innocentego Fritscha (1727–1734), przedstawiający kunsztownie wypracowany herb opactwa w ozdobnym obramowaniu z główkami putt, zwieńczony mitrą i pastorałem[28], tłok opatki trzebnickiej, Zofii Anny Korycińskiej (1727–1741), z tronującą Madonną z Dzieciątkiem oraz herbem opatki[29] lub tłok krzeszowskiego bractwa św. Józefa z wizerunkiem tegoż świętego[30].

[25] Uchwyty żelazne upowszechniły się zwłaszcza w XVIII w., w związku z powszechnym w tym czasie wyciskaniem pieczęci na papierze z podkładem z wosku, co wymagało silniejszego nacisku stempla.

[26] Szerzej: *Sfragistyka*, oprac. Marian Gumowski, Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki, Warszawa 1960, s. 130–135.

[27] Biskupi wrocławscy mieli sprowadzać na swoje dwory złotników i mincerzy z Florencji i z Rzymu, zob. Marian Haisig, *Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach*, Wrocław 1951, s. 30.

[28] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 84.

[29] *Ibidem*, nr 125.

[30] *Ibidem*, nr 63.

Na uwagę zasługuje również wykonany w całości ze srebra tłok klarysek wrocławskich z 1595 r., którego uchwyt – jedyny tego typu w omawianej kolekcji – przymocowany miniaturowymi zawiaskami pozwala się złożyć i dodatkowo pokryty jest delikatnym arabeskowym ornamentem[31]. Przyglądając się tłokom pieczętnym, nie sposób nie zwrócić uwagi na ich rozmiary. Ich wielkość łączyła się zazwyczaj z wielkością i znaczeniem klasztoru w czasie jego wykonania. I nawet gdy okres największych darowizn i związanych z nimi dochodów dawno minął, nadal chętnie posługiwano się starymi pieczęciami konwentu, przypominającymi okres jego świetności. Do największych należał tłok klarysek z Głogowa z XIV w. o wymiarach płytki 69 x 44,5 mm, tłok opata augustianów wrocławskich z XV w. (59 x 38 mm), tłok dominikanów z Wrocławia z XVIII w. (49 x 42 mm) oraz tłok kapituły augustianów żagańskich z XVII w. o średnicy 50 mm[32]. Charakterystyczny dla pieczęci duchownych kształt ostroowalny, tzw. mandroli, znalazł również tutaj zastosowanie we wszystkich, jakkolwiek nielicznie zachowanych, tłokach średniowiecznych, i to zarówno tłokach pieczęci klasztornych, jak i opackich[33]. W czasach nowożytnych posługiwano się w śląskich klasztorach już prawie wyłącznie pieczęciami okrągłymi lub owalnymi, chociaż nadal zdarzały się nowe tłoki z płytką stempla wykonaną w kształcie mandroli[34]. Do wyjątków natomiast należy forma ośmioboku, jak w przypadku pieczęci cystersów rudzkich z początku XVIII w., lub forma nieregularnego owalu, użyta przez magdalenki z Nowogrodźca nad Kwisą[35].

Kolejnym ważnym elementem pieczęci jest legenda, czyli napis napieczętny, i to nie tylko ze względu na treść, lecz także formę i kształt liter zmieniających się w ciągu wieków, oraz elementy uzupełniające: krzyżyki, rozetki, stylizowane liście, kropki i dwukropki, które albo rozpoczynają napis, albo – jako dywizory – rozdzielają poszczególne jego wyrazy. Napis, umieszczony zwykle w otoku wokół pola pieczęci, informował o jej właścicielu. Na pełną treść napisu otokowego składała się nazwa własna pieczęci, określenie właściciela (imię, często wraz z pełnioną funkcją – w wypadku osób duchownych, albo nazwa klasztoru czy też

[31] *Ibidem*, nr 221.

[32] *Ibidem*, nr 9, 19, 140, 207.

[33] Ostroowalną pieczęcią posługiwali się: prepozyt augustianów z Olesna, opat augustianów z Wrocławia, opatka benedyktynek z Lubomierza, dominikanie z Wrocławia, klaryski z Głogowa i Wrocławia, prepozyt norbertanek z Czarnowąsów, komtur joannitów z Wrocławia, przełożony szpitala św. Macieja we Wrocławiu, zob. *ibidem*, nr 1, 9, 44, 137, 207, 220, 232, 285, 295.

[34] Z XVII i XVIII w. pochodzą dwa ostroowalne tłoki opactwa w Rudach, po 1612 r. powstał tłok franciszkanów gliwickich, po 1614 franciszkanów nyskich, zob. *ibidem*, nr 107–108, 146, 168.

[35] *Ibidem*, nr 116, 226.

związanego z nim urzędu), nazwa miejscowości oraz data roczna, choć ta ostatnia nie pojawiała się zawsze. Formuły dewocyjnej *dei gratia*, charakterystycznej dla pieczęci książęcych i biskupich, tutaj nie spotykamy[36]. Również krzyżyk, będący odwołaniem do Imienia Bożego (*In nomine Patris et Filii, et Spiritus Sancti*), rozpoczynający często legendę na pieczęciach kościelnych, stosowany jest zasadniczo tylko w średniowieczu, a na pieczęciach nowożytnych występuje – w badanym materiale – niezwykle rzadko, i najczęściej zastępowany jest przez rozetkę[37]. Napisy na śląskich pieczęciach klasztornych dawano zwykle w języku łacińskim, a w okresie nowożytnym także w języku niemieckim. Zdarzały się również napisy mieszane, wykonane w obu tych językach, jak np. na pieczęci sądowej ziębickich krzyżowców z czerwoną gwiazdą[38]. Ze względu na niewielką ilość miejsca w otoku pieczęci w napisach stosowano liczne skróty wyrazów, zarówno przez abrewiację *per suspensionem*, jak i *per contractionem*, nieraz ograniczając wyraz tylko do jego pierwszej litery, jak np. w słowie *Sigillum* czy *Sanctus* do litery S, *Conventus* do litery C, *Frater* do litery F itd. Nazwa pieczęci – łac. *sigillum* lub niem. *Siegel* – prawie zawsze rozpoczyna tutaj legendę, a czasem, choć niezwykle rzadko, towarzyszą jej określenia „mniejsza" lub „większa". Przykłady znajdziemy jedynie w Henrykowie SIGILLUM PARVUM[39], u wrocławskich klarysek i obserwantów z Jawora SIGILLUM MINUS[40] oraz na dwóch tłokach cystersów rudzkich SIGIL: MAI:[41]. Po nazwie pieczęci pojawia się imię – w przypadku pieczęci męskich poprzedzone czasem określeniem *Frater* – i pełniona w klasztorze funkcja np. *abbas*, *priorissa*, *praepositus*, *magister*, przy czym nie zawsze funkcje te występują w połączeniu z imieniem, często było ono pomijane, co pozwalało na korzystanie z pieczęci również następcom. Na kilku tłokach nowożytnych umieszczono z kolei nie tylko imię, lecz także nazwisko przełożonego lub przełożonej klasztoru wraz z ich tytułem szlacheckim, jak np. Dominika Freiherrin von Giller, Gottfried

[36] Pisze o tym również, badając pieczęcie klasztorne i opackie, Marian Gumowski, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 roku*, t. 3, red. Władysław Semkowicz, Kraków 1936, s. 322.

[37] Krzyżyk rozpoczyna napisy prawie na wszystkich omawianych tutaj pieczęciach średniowiecznych, a tylko na 13 pieczęciach nowożytnych.

[38] Brzmiał on następująco: GERICHTS SIEG: D: COMMENDE AD SS PETRUM ET PAULUM BEI // MÜNSTERBERG 1804, zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 300.

[39] *Ibidem*, nr 60.

[40] *Ibidem*, nr 223.

[41] *Ibidem*, nr 107–108.

Scholz czy Reichsgraf von Schaffgotsch. Na pieczęciach konwentualnych w miejsce właściciela wpisywano określenie klasztoru, a więc: *conventus* lub *ordo*, wyjątkowo: *locus* (u kapucynów z Brzegu, Nysy i Prudnika), *communitas* (u karmelitów ze Strzegomia, z Wołowa i Trzcinicy) lub *Domus Dei* (u norbertanek z Czarnowąsów) oraz *commende* lub *hospitale* u zakonów rycerskich i szpitalnych, w przypadku opactwa używano określeń: łac. *abbatia*, *monasterium* lub niem. *Abtei*, *Stiftung*. Do częstych praktyk należało pomijanie w inskrypcji napieczętnej nazwy zakonu, ograniczając się tylko do podania nazwy miejscowości stanowiącej siedzibę klasztoru[42]. Obserwujemy to zwłaszcza na pieczęciach cysterskich, gdzie używano takich określeń jak: *cancellaria Camencessis*, *abbati Grissoviensis*, *conventus Gemelnicensis*, *Abbas Lubensis*. Podobne ograniczenie się tylko do siedziby klasztoru, z pominięciem jego nazwy, znajdujemy również u augustianów z Żagania, cysterek z Trzebnicy, benedyktynek z Lubomierza i Strzegomia, benedyktynów z Legnickiego Pola i norbertanek z Czarnowąsów. Brak w tych miejscowościach przedstawicieli innych zakonów nie stwarzał potrzeby podawania nazwy klasztoru, była ona niejako automatycznie utożsamiana z miejscem jego lokalizacji. W miarę konsekwentnie nazwę wspólnoty podawano na pieczęciach dominikanów, franciszkanów, kapucynów i karmelitów, klarysek z Głogowa i Wrocławia. Z kolei dominikanki wrocławskie odwoływały się w nazwie tylko do patronki klasztoru – św. Katarzyny, podobnie jak wrocławscy norbertanie do św. Wincentego, pomijając całkowicie nazwę miasta. Odwoływano się zatem do treści, które tradycyjnie najbardziej kojarzyły się z danym *monasterium* i przez jego często wielowiekową działalność utrwaliły się w świadomości społeczeństwa. Z analizy treści napisów napieczętnych wyłania się również cała wielka, rozbudowana hierarchia stanowisk i urzędów zakonnych. Poza wyżej wymienionymi pieczęciami konwentu i przełożonych klasztoru w napisach (głównie po łacinie, rzadziej po niemiecku, wersję oryginalną cytuję w nawiasach) wymieniane są: kapituła zakonna (*capituli*), kancelaria (*cancellariae*), prepozytura (*praeposiure*), przeorat (*prioratus*), kanonia (*canoniae*), kościół (*ecclesiae*), kuria zakonna (*curiae*), sąd (*iudici, Gerichts*), archiwum i kasa (*arch: et burs:*), administracja (*administration*), urząd rentowy (*Renth Ambt*), oficjalat (*offici*), ekspedycja (*expedicions*), urząd

[42] O inskrypcjach na średniowiecznych pieczęciach śląskich klasztorów pisał Gumowski, *Pieczęcie śląskie*, s. 321–323. Generalnie inskrypcjom nie poświęca się w historiografii zbyt wiele miejsca, choć powoli zaczyna się to zmieniać, czego przejawem wydaje się zbiór artykułów pt. *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016. Tematyka śląska nie jest jednak w tej publikacji reprezentowana.

majątkowy (*Wirthschafts Amt*), zarząd lasami (*forestae*), inspektor kuźnicy żelaza (*inspect: ferricudinarum*), kuchnia (*culin:*) itd. Ponadto występują tutaj pieczęcie władz zwierzchnich zakonu, m.in. wikariatu generalnego (*vic. gen.*), prezydium kapituły (*praesidis: capit*:). Nie są to wprawdzie wszystkie stanowiska i urzędy, z jakimi można mieć do czynienia w placówkach zakonnych – nie wszystkie też posługiwały się osobną pieczęcią, ale już te wyżej wymienione świadczą o rozbudowanej tam biurokracji[43]. Nagromadzenie tylu inskrypcji napieczętnych stanowi ponadto interesujące źródło do badań nad dawną pisownią śląskich nazw topograficznych. Podawane są one przeważnie w swym łacińskim brzmieniu, najczęściej w formie przymiotnikowej, jako określenie, np. opat żagański (*abbas saganensis*), opactwo lubiąskie (*abbatiae lubensis*) z charakterystycznym dla dopełniacza sufiksem *-sis.* W brzmieniu niemieckim forma ta przyjmuje z kolei końcówkę *-er*, np. *Grosstinzer*, *Plagwitzer*. Oprócz formy przymiotnikowej nazwa miejscowości występuje sporadycznie ze spójnikiem *in*, np. *in Gemelniz*, *in Silesia*, *in Glogovia*. U joannitów pojawia się nawet forma *von – von Klein Oels*. Powszechna była praktyka stosowania abrewiacji, zwłaszcza przy dłuższych nazwach, które najczęściej ograniczano do pierwszego członu. Nierzadko stosowano tylko pierwszą literę miejscowości, co znacznie utrudnia ustalenie pochodzenia tłoka. Z kolei magdalenki z Nowogrodźca podały pełną nazwę: *Naumburgensis ad Quisssum*, a cystersi z Henrykowa, na jednej ze swych pieczęci, samą tylko miejscowość: *Henrichovium*. Określenia topograficzne nieraz wykonywano z błędami, zmieniała się też pisownia, ale zasadnicze brzmienie pozostawało bez zmian, czy to w wersji łacińskiej, czy niemieckiej. Jedynie w przypadku Lubomierza użyto na pieczęciach dwóch różniących się od siebie nazw: *Liebenthalensis* i *Leovallensis*[44]. W legendzie napieczętnej, na kilkunastu z omawianych tłoków, umieszczono – oprócz określenia właściciela – także datę roczną, wskazującą najczęściej rok objęcia urzędu, np. opata czy przeora, założenia klasztoru lub utworzenia prepozytury. Prawie zawsze rok ten był tożsamy z rokiem wykonania pieczęci. Na zaledwie kilku pieczęciach datę roczną wygrawerowano w polu pieczęci. Tylko w dwóch przypadkach widnieje ona na tłoku, jednoznacznie wskazując czas jego powstania[45]. Na zakończenie omówienia treści napisów otokowych należy jeszcze

[43] W nawiasach zacytowano fragmenty z legend napieczętnych omawianych tłoków pieczętnych.

[44] Zacytowano formy przymiotnikowe jak na pieczęci, zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 45, 48.

[45] *Ibidem*, nr 21, 221.

wspomnieć o pieczęciach, na których napis został ograniczony do inicjałów właściciela rozmieszczonych w polu pieczęci. Są to nie tylko nieliczne tutaj prywatne pieczęcie sygnetowe, lecz przede wszystkim pieczęcie opatów, np. z Żagania, norbertanów z Wrocławia i Czarnowąsów, gdzie herbowi z insygniami władzy towarzyszą inicjały imienia opata i pełnionej funkcji, np. *A-A-A-S*, co po rozwinięciu odczytujemy jako: *Andreas Adalbertus Abbas Saganensis*[46]. Inicjały znajdujemy również na mniejszych pieczęciach konwentu np. *C-R*, co można rozwinąć jako *Conventus Ratiboriensis*, *C-S Conventus Strigoviensis* lub nieco dłuższy skrót *OMS FCK* na pieczęci franciszkanów z Koźla (*Ordo Minoritis Sancti Francisci Conventus Koslensis*?). Nie wszystkie inicjały dają się rozwiązać, zwłaszcza gdy badamy je w oderwaniu od dokumentów. Większy problem stanowią pieczęcie w ogóle pozbawione napisu, których jest w zbiorze kilka[47]. Utrudnia to, a czasem wręcz uniemożliwia, ustalenie właściciela, jedyną zaś wskazówką pozostaje ikonografia napieczętna lub porównanie z innymi pieczęciami[48].

Drugim, obok legendy, istotnym elementem badawczym jest wizerunek napieczętny, ikonograficzne przedstawienie odnoszące się do właściciela pieczęci. W dobie średniowiecza przełożeni klasztorów posługiwali się głównie pieczęciami portretowymi, ukazującymi wizerunek postaci opata, przeora bądź innej osoby duchownej z insygniami władzy, mitrą i pastorałem, najczęściej w pozycji stojącej. Wokół sylwetki pojawiały się elementy architektoniczne w postaci gotyckiego baldachimu oraz heraldyczne, w postaci figur herbowych lub pełnych godeł. Ten rodzaj przedstawień najlepiej oddawał majestat władzy duchownej[49]. Jeżeli jednak właściciel zamierzał podkreślić raczej swoją pobożność niż zwierzchnictwo nad współbraćmi, wybierał tzw. typ dewocyjny, ukazujący go jako oranta, tj. w pozycji klęczącej przed postacią Matki Bożej lub Chrystusa, a najczęściej Madonny z Dzieciątkiem, jak choćby na pieczęci opata augustianów z Wrocławia[50].

---

[46] *Ibidem*, nr 23.

[47] Z przedstawieniem tarczy herbowych: *ibidem*, nr 11, 25, 245, 254, 300, z krzyżem: *ibidem*, nr 146 oraz z wizerunkiem Madonny: *ibidem*, nr 145, 251.

[48] Niezwykle przydatny jest wtedy wspomniany już poszyt (zob. wyżej, przyp. 9), dzięki któremu można ustalić, z jakiego klasztoru dana pieczęć pochodzi.

[49] Wśród omawianych tłoków nie znajdujemy przykładu tego typu przedstawienia, jedynie przechowywana w zbiorach muzealnych pieczęć opata kamienieckiego Mikołaja II odpowiada temu opisowi, zob. Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 67. Przykłady średniowiecznych opackich pieczęci portretowych omawia m.in. Gumowski, *Pieczęcie śląskie*, s. 318.

[50] Więcej o ikonografii pieczęci średniowiecznych klasztorów zob. Przemysław Wiszewski, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII–1. połowa XVI w.)*,

Ten typ pieczęci był często stosowany także w wiekach nowożytnych, co obserwujemy w wizerunkach napieczętnych np. u opatek klarysek wrocławskich[51] i głogowskich[52], podobnie jak u cysterek trzebnickich, które miały posługiwać się tym typem ikonograficznym „przez całe 6 wieków, bo aż do kasaty klasztoru w roku 1810, nie zmieniając ani o włos pierwszego wyobrażenia swojej pieczęci"[53]. Najbardziej charakterystyczny dla śląskiej sfragistyki kościelnej, a zwłaszcza klasztornej, jest typ hagiograficzny obejmujący pieczęcie z przedstawieniami świętych (można tu również zaliczyć wyżej wspomniane pieczęcie typu dewocyjnego) i jest on też najliczniej prezentowany w omawianym zbiorze[54]. Analiza wizerunków napieczętnych pozwala prześledzić rozwój kultu bardziej i mniej znanych świętych na Śląsku. Już w średniowieczu ulubionym motywem na pieczęciach klasztornych był wizerunek Najświętszej Marii Panny, patronującej również często przyklasztornym świątyniom[55]. Przedstawienia maryjne były kontynuowane także w epoce nowożytnej i z grona wszystkich świętych obraz Marii pojawia się na pieczęciach najczęściej, w różnych typach przedstawień: Matki Bożej z Dzieciątkiem, Matki Bożej Bolesnej, jako Królowej Niebios, w scenie Zwiastowania, w wizerunku Piety. Dla okresu kontrreformacji był zwłaszcza charakterystyczny wizerunek Marii jako Niewiasty Apokaliptycznej w wieńcu z dwunastu gwiazd i księżycem pod stopami lub Immaculaty depczącej węża – to przedstawienie miało szczególnie eksponować motyw walki dobra ze złem, a Marię ukazywano jako pogromczynię wszelkiego zła, szatana i herezji[56]. Z kolei na pieczęci cystersów rudzkich z początku XVIII w. znajdujemy kopię czczonego tam od XVI w. obrazu Matki

[w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Zbiór studiów*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 11–29.

[51] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 224–225.

[52] *Ibidem,* nr 209–210, 214–215.

[53] Gumowski, *Pieczęcie śląskie*, s. 318. Zob. też Przemysław Wiszewski, *Herb mało użyteczny. O słabości tradycji heraldycznej wybranych klasztorów żeńskich na Śląsku (XIII–1. połowa XIX w.)*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, ks. Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 61–67, gdzie syntetycznie o ikonografii pieczęci cysterek trzebnickich i klarysek wrocławskich.

[54] Temat przedstawień świętych na pieczęciach został szerzej omówiony przez Beatę Marcisz-Czaplę, *Święci w ikonografii pieczęci klasztornych na Śląsku*, [w:] *Człowiek – obraz – tekst. Studia z historii średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek L. Wójcik, Dzierżoniów 2005, s. 89–107.

[55] Gumowski, *Pieczęcie śląskie*, s. 319–320.

[56] Szerzej na ten temat Krystyna Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002 (Polska Sztuka Kościelna Renesansu i Baroku: Tematy i Symbole, cz. 4, Nauka Kościoła, t. 3), s. 59–60.

Boskiej Pokornej, którego kult w tym czasie przeżywał swój renesans[57]. Do ikonografii maryjnej zaliczymy również występujące tutaj monogramy imienia „Maria". Chcąc nadać pieczęci bardziej indywidualny charakter, klasztory decydowały się na umieszczenie na niej wizerunku patrona przyklasztornej świątyni. Często była to postać św. Jadwigi, fundatorki wielu klasztorów na Śląsku i patronki licznych świątyń, np. cysterek w Trzebnicy, benedyktynów w Legnickim Polu, kapucynów we Wrocławiu czy franciszkanów w Złotoryi. Dużą popularnością cieszył się na Śląsku św. Wojciech – patron m.in. kościoła dominikanów we Wrocławiu, oraz św. Michał Archanioł, widniejący na pieczęciach augustianów z Olesna[58]. Zakładanie w XVII w. bractw św. Józefa przyczyniło się do wzrostu kultu tego świętego, a tym samym do spopularyzowania jego wizerunku na brackich pieczęciach[59]. Na uwagę zasługuje zwłaszcza pieczęć z początku XVIII w. z oryginalnym przedstawieniem św. Józefa jako oblubieńca, z pierścieniem w jednej i kwiatem lilii w drugiej dłoni, należąca do kongregacji św. Józefa cystersów z Jemielnicy[60]. Również założyciele zakonów, którzy zostali ogłoszeni świętymi, uświetniali swą podobizną klasztorne pieczęcie, np. św. Augustyn u augustianów z Olesna[61], św. Dominik u dominikanów z Nysy[62], św. Franciszek u franciszkanów z Głogówka[63], św. Norbert u norbertanek z Czarnowąsów[64] lub św. Klara

[57] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 116. O samym obrazie i kulcie Matki Bożej w Rudach, zob. Franciszek Wolnik, *Matka Boska Rudzka. Dzieje sanktuarium w Rudach Wielkich*, Opole 1995; Piotr Będziński, *Obraz Matki Bożej Pokornej w Rudach na tle historii klasztoru. Tradycja ikony w kościele bizantyjskim i łacińskim*, Opole 1999.

[58] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 1–2, 4, 8.

[59] Głównym krzewicielem tego kultu i założycielem Bractwa św. Józefa był opat cystersów krzeszowskich Bernard Rosa, zob. m.in.: Tadeusz Fitych, *Cystersi w Krzeszowie jako propagatorzy kultu św. Józefa na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, „Colloqium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne", 10 (1978), s. 121–146; idem, *Bernard Rosa (1624–1696) – opat krzeszowskich cystersów – jako propagator kultu św. Józefa*, [w:] *Józef z Nazaretu*, red. Oktawian Stokłosa, t. 2, Kraków 1979, s. 267–290; Antoni Kiełbasa, *Związki między klasztorami cysterskimi w Krzeszowie i Trzebnicy. Wybrane zagadnienia z XVII i XVIII wieku*, [w:] *Krzeszów uświęcony Łaską*, red. Henryk Dziurla, Kazimierz Bobowski, Wrocław 1997 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1782), s. 189–190.

[60] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 63. O Bractwie św. Józefa w Jemielnicy zob. Henryk Gawelczyk, *Dzieje Bractwa św. Józefa przy książęcym klasztorze cystersów w Jemielnicy*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 12 (1987), s. 257–310.

[61] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 3.

[62] *Ibidem*, nr 133.

[63] *Ibidem*, nr 153, 154.

[64] *Ibidem*, nr 233. O pieczęci tej pisał ostatnio Wójcik, *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek*, s. 36–37.

u głogowskich i wrocławskich klarysek[65]. Z mniej znanych świętych można wymienić chociażby św. Leopolda, św. Idziego i Bernarda ze Sieny albo św. Stanisława Biskupa i Męczennika, którego kult był wprawdzie szeroko rozpowszechniony w Polsce, ale nie na Śląsku. Żadne przedstawienie hagiograficzne nie było przypadkowe i zawsze w jakiś sposób wiązało się z klasztorem i jego dziejami, ponadto w burzliwych czasach reformacji i kontrreformacji wizerunek taki był źródłem duchowej propagandy promującej świętych jako obrońców wiernych przed herezją i innymi przejawami zła[66]. Świętych ukazywano z charakterystycznymi dla nich atrybutami, łatwo rozpoznawalnymi dla ówczesnej społeczności. Ich wizerunek zajmował albo całe pole pieczęci (jako pełna postać, półpostać czy też popiersie), albo umieszczano go w zwieńczeniu herbu klasztoru, jak np. św. Wincentego na pieczęciach norbertanów wrocławskich[67]. Rzadziej spotykane są natomiast przedstawienia Chrystusa. Na zaledwie kilku pieczęciach odnajdujemy Chrystusa w scenach z Drogi Krzyżowej[68], wiszącego na krzyżu[69] lub w wyobrażeniach Świętej Trójcy[70], a najczęściej jako Dzieciątko Jezus na kolanach lub na ręku Matki Bożej[71]. Tu należy również wspomnieć o chuście św. Weroniki (*Sudarium Christi*) i monstrancji z Najświętszym Sakramentem, których motyw powtarza się na pieczęciach norbertanek czarnowąskich[72] oraz o monstrancji trzymanej przez św. Klarę na pieczęciach klarysek głogowskich[73], jak też o monogramie „IHS" wykonanym na kilku pieczęciach sygnetowych[74]. Wizerunki te bez wątpienia również nawiązują do ikonografii Chrystusa.

Już pod koniec XIV w. tak jak w sfragistyce książęcej i rycerskiej, również w sfragistyce kościelnej zaczęły upowszechniać się pieczęcie typu herbowego.

[65] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 211–212, 220–221, 223.

[66] Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki*, s. 241–262.

[67] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 249–250.

[68] Na tłokach pieczętnych klarysek głowskich z XVII i XVIII w., *ibidem*, nr 209, 214 oraz magdalenek z Nowogrodźca nad Kwisą z XVIII w., *ibidem*, nr 226.

[69] Np. na tłoku pieczętnym klarysek z Głogowa z XIV w. i archidiakonatu opolskiego z 1545 r., *ibidem,* nr 207, 319.

[70] Na tłoku pieczętnym franciszkanów z Wodzisławia z XVII w., *ibidem,* nr 175.

[71] Np. na tłoku pieczętnym benedyktynek z Lubomierza z drugiej połowy XVIII w., *ibidem*, nr 45, kapituły augustianów z Żagania z XVII w., *ibidem*, nr 19 lub, cysterek z Trzebnicy z XVI i XVIII w., *ibidem*, nr. 122, 125, 129.

[72] *Ibidem*, nr 235–237, 239, 241–246; Wójcik, *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek*, s. 39–44.

[73] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 208, 211–212.

[74] Np. z klasztoru cystersów w Krzeszowie z XVIII w., *ibidem*, nr 77, z klasztoru franciszkanów z poł. XVIII w., *ibidem*, nr 183, lub z klasztoru magdalenek w Szprotawie z ok. 1700, *ibidem*, nr 230.

Herb, który początkowo stanowił jedynie uzupełnienie portretu właściciela, z czasem prawie całkowicie go wyparł z ikonografii napieczętnej. Na pieczęciach klasztornych proces ten nastąpił dopiero w XVI w., obejmując najpierw pieczęcie opackie, a w końcu i konwentualne. Kształtowanie się godła zakonu i jego recepcja w poszczególnych klasztorach była procesem trwającym o wiele dłużej niż wkomponowanie w wizerunek napieczętny herbu rodowego kościelnych dostojników. Zanim pieczęcie herbowe wyparły, niemal całkowicie, pieczęcie portretowe, funkcjonował przez pewien czas typ mieszany – portretowo-herbowy, gdzie przedstawieniu zwierzchnika klasztoru towarzyszył herb rodowy lub wybrany z niego element. Z kolei w okresie nowożytnym, jeżeli opaci posługiwali się na swych pieczęciach godłem prywatnym, to tylko w połączeniu z godłem opactwa, jak czynili to np. Johannes Ignaz Felbiger – opat augustianów w Żaganiu w latach 1758–1778[75] lub opaci augustianów i norbertanów z Wrocławia na pieczęciach z XVIII w.[76] czy też prepozyci norbertanek w Czarnowąsach[77]. Z analizy wyobrażeń napieczętnych wynika, że herb opactwa powstawał często niezależnie od godła zakonu, jak miało to miejsce np. u augustianów czy norbertanów. Augustianie z Żagania w tarczy dzielonej w krzyż na cztery pola przedstawiali kwiat róży – symbol Maryi – naprzemiennie z Barankiem Bożym – symbolem Chrystusa, a pośrodku serce z trzema gwiazdkami nawiązujące niewątpliwie do osoby i nauki św. Augustyna. Najstarsze wyobrażenie tego godła pochodzi z XVI w.[78] Na opackich pieczęciach herbowych u augustianów wrocławskich tarcza była dwupolowa w pas, i jedno z pól zajmował herb opata, natomiast drugie – wiązany monogram imienia „Maria", wskazujący na szczególnie czczoną w tym zgromadzeniu patronkę przyklasztornego kościoła[79]. Z kolei tarcze herbowe norbertanów, znane z osiemnastowiecznych pieczęci, są trzypolowe: dwa pierwsze pola przedstawiały Najświętszy Sakrament oraz Chustę św. Weroniki (w Czarnowąsach) lub Chustę i monogram

[75] *Ibidem*, nr 34. O herbach opatów żagańskich Wojciech Strzyżewski, *Herby opatów żagańskich*, [w:] *Klasztor augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów*, red. Stanisław Kowalski, Żary 1999, s. 135–144.

[76] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 11–14, 16, 249–250.

[77] *Ibidem*, nr 236–239, 241–242, 244–245. Szerzej na ten temat Wójcik, *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek*, s. 40–43.

[78] Więcej o godle tego opactwa zob. Strzyżewski, *Herby opatów żagańskich*, s. 139–141, i Beata Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne klasztoru Augustianów w Żaganiu w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Dziedzictwo artystyczne Żagania*, red. Bogusław Czechowicz, Małgorzata Konopnicka, Wrocław 2006, s. 102–103.

[79] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 11–14, 16.

z dwóch liter R z sześciopromienną gwiazdką (we Wrocławiu), trzecie pole w dolnej części tarczy wypełniał herb opata[80]. Godło zakonne *sensu stricto* spotykamy w tym zbiorze dopiero na pieczęciach z XVIII w., a posługiwały się nim – i to nie zawsze konsekwentnie – klasztory dominikanów, franciszkanów, karmelitów oraz cystersów. Prezentowano go albo bezpośrednio w polu pieczęci, albo na tarczy herbowej, zwieńczonej koroną rangową z pięcioma fleuronami lub głową putta, w stylizowanym obramowaniu. Jedynie tarcze na pieczęciach opackich wieńczyła mitra (lub tzw. kapelusz kardynalski) i pastorał, oznaki piastowanej godności, którym dodatkowo mogło towarzyszyć popiersie świętego. Herb zakonu dominikanów – z charakterystycznym przedstawieniem psa trzymającego gorejącą pochodnię w pysku – widnieje tylko na osiemnastowiecznych pieczęciach dominikanów z Bolesławca, Głogowa, ze Świdnicy i z Wrocławia[81]. Pies jest tu nawiązaniem do zlatynizowanej nazwy zakonu (*Domini Canes* – Psy Pana), a ponadto symbolizuje wierność i czujność. Gorejąca pochodnia miała oznaczać gorliwe głoszenie Ewangelii całemu światu[82]. Na pieczęci dominikanów głogowskich tarczę z herbem uzupełniają dodatkowo postacie świętych Piotra i Pawła, patronów przyklasztornego kościoła[83]. Godłem zakonu franciszkanów są dwa skrzyżowane ramiona wychodzące z obłoku – jedno nagie, należące do Chrystusa, drugie odziane w habit i naznaczone stygmatami, należące do św. Franciszka – oraz znajdujący się pomiędzy nimi krzyż. Godło symbolizuje współcierpienie św. Franciszka z Chrystusem Ukrzyżowanym i tym samym ma stanowić wzór do naśladowania dla współbraci, znajdujemy je jednak tylko na pieczęciach klasztorów w Głogówku i w Świdnicy[84]. W XVI w. zostało ustanowione godło zakonu karmelitów: owalna tarcza herbowa podzielona na trzy pola, w każdym znajduje się jedna gwiazda, tarczę zaś wieńczy korona, z której wystaje ramię zbrojne w płomienisty miecz w aureoli z dwunastu gwiazd. Symbolika ta nawiązuje do historii powstania zakonu i jego dewocyjnej

[80] Czarnowąsy: *ibidem*, nr 239, 241–246; Wrocław: *ibidem*, nr 249–250. Heraldykę konwentu czarnowąskiego omówił szerzej w świetle zabytków sfragistycznych Wójcik, *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek*, s. 40–44.

[81] Tłok pieczętny dominikanów: z Bolesławca, Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 130; z Głogowa, *ibidem*, nr 132; ze Świdnicy, *ibidem*, nr 136; z Wrocławia, *ibidem*, nr 138, 140.

[82] Tradycyjne i współczesne godła zakonne omówili Wacław Kolak, Józef Marecki, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994; opis godła dominikanów: *ibidem*, s. 64.

[83] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 132.

[84] Tłok pieczętny franciszkanów z Głogówka: *ibidem*, nr 152; ze Świdnicy: *ibidem*, nr 174; zob. też Kolak, Marecki, *Leksykon*, s. 51.

działalności w szerzeniu kultu maryjnego. Linie dzielące tarczę na trzy pola mają tworzyć kształt góry, w domyśle – góry Karmel, z której zakon bierze swój początek i nazwę, trzy gwiazdy symbolizują trzy osoby: Marię oraz proroków Eliasza i Elizeusza – duchowych ojców karmelitów, ręka zbrojna w płomienisty miecz może oznaczać, podobnie jak gorejąca pochodnia u dominikanów, gorliwość w służbie Bogu i Maryi, do której nawiązuje dodatkowo aureola z dwunastu gwiazd[85]. Godło w tej lub w uproszczonej postaci, bez zwieńczenia, występuje na większości znajdujących się w posiadaniu Muzeum pokarmelitańskich tłoków pieczętnych z XVII i XVIII w.[86] Opactwa cysterskie tworzyły własne godła w oparciu o herby Citeaux lub jednego z czterech protoopactw. Godłem najstarszego śląskiego opactwa cystersów w Lubiążu była pięciopolowa tarcza widniejąca na tłokach pieczętnych z XVII i XVIII w., tarcza była dzielona w krzyż na cztery pola, w których znajdowały się, w pierwszym i czwartym polu, pastorał skrzyżowany ukośnie z pasem szachownicy, w drugim i trzecim wspięty lew czeskich Przemyślidów na ukośnie kratkowanym tle, pośrodku zaś znajdowała się głowa św. Jana Chrzciciela na misie, motyw niewątpliwie nawiązujący do patrona katedry wrocławskiej[87]. Podobnym herbem posługiwały się opactwa cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim i Krzeszowie, z tym że pole środkowe w godle kamienieckim zajmował krzyż równoramienny z czterema literami wpisanymi pomiędzy jego ramiona i tworzącymi słowo MORS (łac. *mors, mortis* – śmierć)[88]. Krzyż ten został zapewne przejęty z godła Morimond, jednego z czterech protoopactw cysterskich we Francji, stąd zwany jest też krzyżem morimondzkim[89]. Z kolei w godle krzeszowskim zamiast krzyża

[85] Kolak, Marecki, *Leksykon*, s. 55.

[86] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 193–204.

[87] *Ibidem*, nr 93–101; Marek L. Wójcik, *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna*, s. 45.

[88] Tłok pieczętny urzędu leśnego: Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 70, oraz opata Raphaela Röslera: *ibidem*, nr 71. O herbach klasztorów w Kamieńcu i Krzeszowie zob. Wójcik, *Heraldyka klasztorów*, s. 45.

[89] Godła tych czterech protoopactw (Le Ferté, Pontigny, Clairvaux i Morimond) zob. Andrzej M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, [w:] Monasticon Cisteriense Poloniae, red. *idem*, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, t. 1: *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, Poznań 1999, s. 32. Warto dodać w tym miejscu, że ikonograficzne powiązanie krzyża morimondzkiego ze słowem MORS sprawia, że w tym ostatnim doszukuje się niekiedy skróconej za pomocą kontrakcji łacińskiej nazwy protoopactwa w Morimond, która po rozwinięciu brzmi MORIMUNDUS, zob. Marek L. Wójcik, *Pieczęcie opatów rudzkich*, [w:] *Klasztor cystersów w Rudach. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej odbytej 7 czerwca 2008 r. w Rudach*, red. Norbert Mika, Racibórz 2008, s. 42.

pośrodku umieszczony był ukoronowany orzeł dolnośląski[90]. Orzeł górnośląski widnieje natomiast w godle cystersów rudzkich, gdzie został wkomponowany w środek krzyża morimondzkiego[91]. Podobny krzyż z tarczą z orłem pośrodku widnieje w herbie opactwa henrykowskiego[92] oraz na pieczęci opata cystersów z Jemielnicy[93]. Porównanie godeł napieczętnych śląskich cystersów ukazuje wiele podobieństw między nimi, ale widać również, że każde z opactw chciało w jakiś sposób podkreślić swoją odrębność i uczyniło to, nadając indywidualny charakter swemu godłu[94]. Całkiem odmiennie kształtuje się zagadnienie godeł widniejących na pieczęciach zakonów szpitalnych i rycerskich działających na Śląsku. Godła, noszone na płaszczach, tarczach i chorągwiach, funkcjonowały tam już od początku istnienia zakonów – umieszczanie ich na pieczęciach było oczywistą tego konsekwencją[95]. Utrwalone wiekową tradycją widnieją również na nowożytnych pieczęciach tych klasztorów: podwójny krzyż u bożogrobców z Chorzowa, Dzierżoniowa i Nysy[96], krzyż maltański z rozwidlonymi ramionami u joannitów[97] oraz

[90] Por. przedstawienia na tłokach pieczęci herbowych z XVII i XVIII w. z opactwa w Krzeszowie: Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 73–75, 80–89. Proces heraldyzacji godła klasztoru krzeszowskiego prześledził w skrócie Wójcik, *Heraldyka klasztorów*, s. 51–53.

[91] Zob. bezimienny tłok pieczętny opata cystersów w Rudach z XVIII w., Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 108. Wyciśnięty za jego pomocą stempel (Muzeum Narodowe we Wrocławiu, nr inw. XIV 420) omówił Wójcik, *Pieczęcie opatów*, s. 41–42, zamieszczając także jego fotografię (*ibidem*, s. 56). Badacz kładł tę pieczęć najwcześniej na przełom XVI i XVII w. (za: *Rzemiosło śląskie dawne i współczesne*, red. Maria Starzewska, Wrocław 1968, s. 74, s. 246), najpóźniej zaś na wiek XVIII (za: Marcisz-Czapla, *Święci w ikonografii*, s. 99, przyp. 59). Opis klasztornego herbu, zob. Wójcik, *Heraldyka klasztorów*, s. 45, 55.

[92] Zob. typariusze z opactwa cystersów w Henrykowie z XVIII w., Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 55–60.

[93] *Ibidem,* nr 64. Odcisk tej pieczęci, zachowany przy dokumencie z 1765 r. (Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 85 nr 324), opublikował Wójcik, *Heraldyka klasztorów*, fot. 18 (s. 58).

[94] Szczególny jest przypadek opactwa w Rudach, które, pomimo swej małopolskiej proweniencji, zaczerpnęło elementy herbu od opactw śląskich; zob. Wójcik, *Heraldyka klasztorów*, s. 43–48. Zagadnienie heraldyki klasztorów cysterskich w Polsce, z uwzględnieniem Śląska, przeanalizował Paweł Stróżyk, *Herby na pieczęciach cysterskich – wybrane zagadnienia*, [w:] *Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Warszawa 2011 (II Krakowskie Kolokwium Heraldyczne), s. 191–215.

[95] O średniowiecznych pieczęciach zakonów rycerskich pisali m.in. Maria Starnawska, *Pieczęcie zakonów krzyżowych na ziemiach polskich w średniowieczu jako źródło do ich dziejów. Perspektywy badawcze*, [w:] *Pieczęć w Polsce*, s. 89–119; Paweł Stróżyk, *Średniowieczne pieczęcie templariuszy i joannitów na ziemiach polskich*, [w:] *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, red. Zenon Piech, Jan Pakulski, Wojciech Strzyżewski, Warszawa 2006, s. 197–217; Robert Heś, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 413–418.

[96] Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne*, nr 255–260.

[97] *Ibidem*, nr 261–291.

krzyż umieszczony nad gwiazdą na pieczęciach należących do krzyżowców z czerwoną gwiazdą z Wrocławia oraz z Nysy[98]. W grupie tych pieczęci spotykamy również prywatne herby, gdzie tarcza z herbami rodowymi komtura – grafa Schaffgotscha lub księcia Radziwiłła – zwieńczona hełmami z klejnotami zajmuje centralne miejsce pola pieczęci, a godło zakonu, w tym przypadku krzyż maltański, na którym tarcza została ułożona, stanowi dla niej jedynie tło[99]. Nowożytna ikonografia pieczęci tych zakonów jest dość monotonna, zwłaszcza u joannitów, gdzie najczęściej widnieje sam emblemat zakonu w polu bez tarczy[100]. Jednak i w tym materiale znajdujemy wizerunki patronów przyklasztornych świątyń, np. św. Barbarę u prepozyta bożogrobców z Dzierżoniowa[101], świętych Piotra i Pawła u joannitów ze Strzegomia[102] lub św. Macieja u szpitalników z Wrocławia[103].

Wspomniano tutaj niektóre zagadnienia związane z ikonografią napieczętną, dokładniejsza jej analiza dostarczy nie tylko wielu informacji z zakresu sfragistyki czy heraldyki, lecz także przybliży nam dzieje klasztorów i komturii, ich obyczajowość i kulturę oraz ich program ideowy, jaki niewątpliwie zawiera się w każdym napieczętnym wizerunku.

Kolekcja klasztornych tłoków pieczętnych z terenu Śląska jest cennym źródłem do badań sfragistyki śląskiej, klasztornej i kościelnej w ogóle. Stanowi zwłaszcza bogaty materiał porównawczy, jeżeli chodzi o wytwarzanie tłoków, używane materiały, rodzaje uchwytów zmieniające się wraz ze sposobami pieczętowania. Z kolei grawerunek płytki stemplującej pozwala na porównanie i ocenę kunsztu artystycznego dawnych rytowników. Okoliczności powstania tego zbioru dostarczają natomiast interesujących informacji o przechowywaniu w kancelariach klasztornych zdezaktualizowanych stempli nieżyjących już opatów czy przeorów. Tłoki pieczętne w odróżnieniu od pieczęci wyciskanych na dokumentach – łatwiej ulegających uszkodzeniu czy zatarciu – przetrwały do naszych czasów w stanie nieuszkodzonym i pozwalają na pełne odczytanie zawartych na nich napisów i elementów ikonograficznych. Jak do tej pory najwięcej uwagi poświęcono pieczęciom średniowiecznym i one też mają najobszerniejszą literaturę. Z kolei

[98] *Ibidem*, nr 295–302.

[99] Są to tłoki z komturii Karla Wenzla Gottharda Reichsgrafa von Schaffgotscha (1785–1810) w Grobnikach i Oleśnicy Małej oraz z komturii księcia Michała Hieronima Radziwiłła (1744–1831, od 1797 r. kawaler maltański) w Lwówku Śląskim, zob. *ibidem*, nr 264–265, 271–272, 274, 281.

[100] *Ibidem*, nr 261, 266–268, 270, 273, 275–276, 282–284, 286.

[101] *Ibidem*, nr 257.

[102] *Ibidem*, nr 278.

[103] *Ibidem*, nr 299–300.

omawiany tutaj materiał pochodzi w zasadniczej części z czasów nowożytnych, z XVII i XVIII w. Pozwala to prześledzić od średniowiecza zmiany zachodzące w wizerunkach napieczętnych, uproszczenia lub nawet pewną ich laicyzację, a także wypieranie napisów łacińskich przez język lokalny, w tym przypadku niemiecki. Uwidoczniają się nowe style stosowane w sztuce, wpływy aktualnych prądów ideologicznych, podążanie za nowinkami lub też wierne trwanie przy dawnych wzorcach. To niezwykle interesujący materiał nie tylko dla badaczy sfragistyki, lecz także dla historyków sztuki. Przedstawiony tutaj w zarysie temat aspektów badawczych tłoków pieczętnych zachęci, miejmy nadzieję, do szczegółowego ich zbadania i wydobycia z nich tych wszystkich treści i zagadnień, które one w sobie kryją.

SUMMARY

The collection of monastery seal matrices from Silesia, which is in the possession of the National Museum in Wrocław, constitutes valuable source material for research on church sigillography. It includes over 300 seals from Silesian monasteries secularised in 1810, both male and female, as well as orders of knights and hospitals. The collection of medieval and modern seals supplies rich comparative material, especially concerning the production of seals, the materials used and the types of handles that evolved alongside the sealing methods. The engraving of the stamping plate allows us to evaluate the artistry of the old engravers. The circumstances surrounding the creation of this collection provide information about the custom of storing outdated stamps of dead abbots or prior brothers in monastery offices. Seal matrices, unlike damaged or sometimes incorrectly stamped seals, enable more accurate reading of the inscriptions and iconographic elements they contain. The sigillographic material discussed in the article is taken primarily from modern times, specifically the 17th and 18th centuries. This allows us to trace the changes in seal imagery since the Middle Ages, simplification or even secularisation of this imagery, as well as the replacement of Latin inscriptions by the local language, in this case German. They provide a view into new styles applied in art, the influence of current ideological trends, the quest for originality, or also faithful adherence to time-tested models. This is exceptionally interesting material not only for scholars of sigillography but also art historians.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział Numizmatyczno-Sfragistyczny
Kolekcja tłoków pieczętnych i odcisków pieczęci.
Sammlung sämtlicher Siegel, der in Schlesien aufgehobenen Stifter und Kloster, rps.

Będziński Piotr, *Obraz Matki Bożej Pokornej w Rudach na tle historii klasztoru. Tradycja ikony w kościele bizantyjskim i łacińskim*, Opole 1999.

Bollman Aloysius, *Die Säkularisation des Zisterzienserstiftes Leubu*s, Breslau 1932.

Derwich Marek, *Edykt kasacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 3 X 1810 r.: edycja i tłumaczenie*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. idem, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014, s. 19–22.

Derwich Marek, *Instytucje kościelne na Śląsku Pruskim skasowane na mocy edyktu kasacyjnego z 1810 r.*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. idem, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014, s. 23–64.

Fitych Tadeusz, *Bernard Rosa (1624–1696) – opat krzeszowskich cystersów – jako propagator kultu św. Józefa*, [w:] *Józef z Nazaretu*, red. Oktawian Stokłosa, t. 2, Kraków 1979, s. 267–290

Fitych Tadeusz, *Cystersi w Krzeszowie jako propagatorzy kultu św. Józefa na Śląsku w XVII i XVIII wieku*, „Colloqium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne", 10 (1978), s. 121–146

Gawelczyk Henryk, *Dzieje Bractwa św. Józefa przy książęcym klasztorze cystersów w Jemielnicy*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 12 (1987), s. 257–310.

Gumowski Marian, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, red. Władysław Semkowicz, Kraków 1936, s. 247–440.

Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016.

Haisig Marian, *Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach*, Wrocław 1951.

Haisig Marian, *Zbiory sfragistyczne Muzeum Śląskiego – ich aspekty naukowo-badawcze i artystyczne*, „Roczniki Sztuki Śląskiej", 1 (1959), s. 131–139.

Heś Robert, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007.

Hryniewicz Artur, *Kolekcje sfragistyczne Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Zenon Piech, Wojciech Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 209–226.

Kiełbasa Antoni, *Związki między klasztorami cysterskimi w Krzeszowie i Trzebnicy. Wybrane zagadnienia z XVII i XVIII wieku*, [w:] *Krzeszów uświęcony Łaską*, red. Henryk Dziurla, Kazimierz Bobowski, Wrocław 1997 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1782), s. 187–192.

Kolak Wacław, Marecki Józef, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994.

Krusch Georg-Paul, *Chronik der Pfarrei und der Gemeinde Himmelwitz*, Hagen 1988.

Marcisz-Czapla Beata, *Święci w ikonografii pieczęci klasztornych na Śląsku*, [w:] *Człowiek – obraz – tekst. Studia z historii średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek L. Wójcik, Dzierżoniów 2005, s. 89–107.

Marcisz-Czapla Beata, *Tłoki pieczętne i pieczęcie kościelne z terenu Śląska*, [w:] Gloria Deo. *Rzemiosło sakralne*, t. 2, red. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2010, s. 71–210.

Marcisz-Czapla Beata, *Tłoki pieczętne klasztoru Augustianów w Żaganiu w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Dziedzictwo artystyczne Żagania*, red. Bogusław Czechowicz, Małgorzata Konopnicka, Wrocław 2006, s. 101–107.

Marcisz-Czapla Beata, *Tłoki pieczętne z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014, s. 293–304.

Mika Norbert, *Kasata klasztorów w 1810 r. na ziemi raciborskiej*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014, s. 87–93.

Moisan-Jabłońska Krystyna, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002 (Polska sztuka kościelna rensansu i baroku: tematy i symbole, cz. 4, Nauka Kościoła, t. 3).

Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu / Kunstmuseen im alten Breslau, red. Piotr Łukaszewicz, Wrocław 1998.

Rzemiosło śląskie dawne i współczesne, red. Maria Starzewska, Wrocław 1968.

Sfragistyka, oprac. Marian Gumowski, Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki, Warszawa 1960.

Starnawska Maria, *Pieczęcie zakonów krzyżowych na ziemiach polskich w średniowieczu jako źródło do ich dziejów. Perspektywy badawcze*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Zbiór studiów*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 89–119.

Stróżyk Paweł, *Herby na pieczęciach cysterskich – wybrane zagadnienia*, [w:] *Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Warszawa 2011 (II Krakowskie Kolokwium Heraldyczne), s. 191–215.

Stróżyk Paweł, Średniowieczne *pieczęcie templariuszy i joannitów na ziemiach polskich*, [w:] *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*, red. Zenon Piech, Jan Pakulski, Wojciech Strzyżewski, Warszawa 2006, s. 197–217.

Strzyżewski Wojciech, *Herby opatów żagańskich*, [w:] *Klasztor augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów*, red. Stanisław Kowalski, Żary 1999, s. 135–144.

Wawoczny Grzegorz, *Rudy wczoraj i dziś*, Racibórz 2001.

Wąs Gabriela, *Franciszkanie w społeczeństwie Śląska w średniowieczu i dobie nowożytnej*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 8–11 V 1996 przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz, Opole–Wrocław 1996, s. 105–126.

Wiszewski Przemysław, *Herb mało użyteczny. O słabości tradycji heraldycznej wybranych klasztorów żeńskich na Śląsku (XIII–1. połowa XIX w.)*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, ks. Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 59–77.

Wiszewski Przemysław, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII–1. połowa XVI w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Zbiór studiów*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 11–29.

Wolnik Franciszek, *Matka Boska Rudzka. Dzieje sanktuarium w Rudach Wielkich*, Opole 1995.

Wójcik Marek L., *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, ks. Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 43–58.

Wójcik Marek L., *Pieczęcie klasztoru Premonstratensek w Czarnowąsach*, [w:] *Sztuka dawnego Opola*, red. Bogusław Czechowicz, Joanna Filipczyk, Andrzej Kozieł, Opole 2018, s. 27–44.

Wójcik Marek L., *Pieczęcie opatów rudzkich*, [w:] *Klasztor cystersów w Rudach. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej odbytej 7 czerwca 2008 r. w Rudach*, red. Norbert Mika, Racibórz 2008, s. 41–56.

Wyrwa Andrzej M., *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, [w:] Monasticon Cisteriense Poloniae, red. *idem*, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, t. 1: *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, Poznań 1999, s. 27–54.

O AUTORCE

dr Beata Marcisz-Czapla – dr nauk humanistycznych, były pracownik Działu Numizmatyczno-Sfragistycznego w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, badaczka i edytorka pieczęci i tłoków pieczętnych, przede wszystkim rzemieślniczych i kościelnych z terenu Śląska, współautorka wystaw numizmatycznych i katalogów zbiorów muzealnych. Obecnie zatrudniona w Muzeum Żeglugi Rzecznej w Wörth am Main (Niemcy). Adres e-mail: cameliano@wp.pl